

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



URATOWANI PRZED WYCHŁODZENIEM

Mł. asp. Krzysztof Glos, policyjny przewodnik z wydziału prewencji bielskiej komendy, z pomocą psa tropiącego odnalazł zaginioną kobietę. Po blisko godzinnych poszukiwaniach, owczarek Epo doprowadził mundurowego do siedzącej na śniegu 60-latki, ubranej jedynie w koszulę i pantofle. Wyziębiona kobieta trafiła pod opiekę lekarzy. Do szpitala trafił również mężczyzna, który mieszkając w przyczepie kempingowej narażony był na utratę zdrowia, a nawet życia. O sytuacji bytowej mieszkańca gminy Zamość zamojską policję poinformowała zaniepokojona jego losem krewna. Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Kielcach wezwali ratowników medycznych do idącego poboczem wyziębionego 86-latka. Starszy mężczyzna został przewieziony do szpitala.

Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej otrzymał informację o zaginięciu kobiety, która wyszła z jednej z placówek medycznych w Międzybrodziu Bialskim, ubrana jedynie w cienką koszulę i domowe pantofle. Policjanci natychmiast przystąpili do poszukiwania zaginionej kobiety. Na zewnątrz panowała ujemna temperatura. Warunki pogodowe realnie zagrażały życiu kobiety. Na miejsce skierowano także przewodnika z psem tropiącym. Pies służbowy o imieniu Epo dostał do powąchania rzeczy osobiste należące do 60-latki i podjął trop. Po przejściu ponad 2 kilometrów pies odnalazł siedzącą na śniegu kobietę. Była przemoczona i wychłodzona, a kontakt z nią był utrudniony. Policjant udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy. 60-latka trafiła pod opiekę lekarzy. Jej życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Wczoraj, 21.02.br., mieszkanka gminy Zamość poinformowała dyżurnego zamojskiej policji, że niepokoi się o życie swojego krewnego. Mężczyzna mieszkał w przyczepie kempingowej. Przybyli na miejsce mundurowi potwierdzili, że warunki w jakich przebywał 53-letni mężczyzna stanowią zagrożenie dla jego życia. W przyczepie panował chłód, nie było pieca ani innych niezbędnych do życia urządzeń. Mężczyzna wyjaśnił, że posiadał piecyk, którym ogrzewał przyczepę, jednak piecyk był uszkodzony i w obawie przed zaccadzeniem musiał go wyrzucić. Ponadto mężczyzna znajdował się pod działaniem alkoholu.

Mundurowi przewieźli 53-latka do szpitala. Z uwagi na to, że jego stan zdrowia wymagał dalszego leczenia podjęto decyzję o pozostawieniu go w placówce służby zdrowia.

Funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach patrolowali w rejonie gminy Łągów krajową trasę 74. Tuż po godzinie 9:00 na odcinku leśnym drogi krajowej ich uwagę zwrócił idący poboczem starszy mężczyzna, który pomimo niesprzyjających warunków pogodowych ubrany był w marynarkę i cienki sweter.

Mundurowi postanowili sprawdzić dokąd udaje się idący poboczem staruszek. Okazało się, że 86-letni mężczyzna nie pamiętał gdzie mieszka i dokąd idzie. Mundurowi próbowali ustalić więcej szczegółów na temat mężczyzny, lecz z uwagi na wychłodzenie i ogólny stan psychofizyczny kontakt ze staruszkiem był utrudniony. Policjanci wezwali na miejsce ratowników medycznych, którzy przewieźli 86-latkę do szpitala.

Dzięki reakcji policjantów świętokrzyskiej drogówki życiu i zdrowiu seniora nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Nie bądźmy obojętni na los drugiego człowieka. Jeżeli wiemy, że w pobliżu nas przebywają osoby samotne, starsze, nieporadne życiowo, które nie są w stanie własnymi siłami zapewnić sobie warunków, które pozwolą przetrwać panujące mrozy - wykonajmy telefon informując policję, gdzie taka osoba przebywa. Zajmie nam to chwilę, a osobie potrzebującej możemy uratować życie. Pamiętajmy również o osobach nietrzeźwych. One również narażone są na wychłodzenie organizmu, którego skutkiem może być utrata zdrowia, a nawet życia. Widząc taką osobę, w szczególności w godzinach wieczorowo-nocnych, siedzącą na przystanku autobusowym, ławce, czy też przewracającą się i nie mogącą iść o własnych siłach - nie zwlekajmy i o naszych obawach poinformujmy policję.

(KWP w Katowicach / KWP w Lublinie / KWP w Kielcach/ kp/ mw)

